

WYROK Z DNIA 29 CZERWCA 2007 R.
SNO 39/07

Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik.

*Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Teresa Flemming-Kulesza
(sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 marca 2007 r., sygn. akt (...)

1. uchylił zaskarżony wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o karze dyscyplinarnej i na podstawie art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p. umorzył postępowanie w tym zakresie,
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy,
3. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o to, że postanowieniem z dnia 2 marca 2004 r. w sprawie XV GUp 4/03 Sądu Rejonowego jako sędziego-komisarza na wniosek syndyka wyraził zgodę na sprzedaż „z wolnej ręki” przedsiębiorstwa upadłego (...) Wytwórni Win i Przetworów Owocowo-Warzywnych „K.(...) – K.(...)” spółka z o.o. nie określając minimalnej ceny sprzedaży, a także nie precyzując innych warunków tej umowy, czym dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, a w szczególności art. 319 ust. 1 i art. 323 ust. 1 w zw. z art. 213 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze, tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), w skrócie u.s.p., wyrokiem z dnia 2 marca 2007 r. uznał obwinionego za winnego zarzucanego mu czynu opisanego we wniosku o ukaranie, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę upomnienia.

Sąd Apelacyjny ustalił, że postanowieniem Sądu Rejonowego w z dnia 15 grudnia 2003 r. (XV GU 45/03) została ogłoszona upadłość (...) Wytwórni Win i Przetworów Owocowo – Warzywnych „K.(...) – K.(...)” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w A. obejmująca likwidację majątku. Tym samym

postanowieniem wyznaczono obwinionego sędziego Sądu Rejonowego sędzią-komisarzem, a X. Y. syndykiem masy upadłości spółki. Postanowieniem z dnia 7 stycznia 2004 r. sędzia-komisarz zezwolił syndykowi, na jego wniosek, na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa upadłego w okresie dłuższym niż trzy miesiące od dnia ogłoszenia upadłości, a mianowicie do dnia 7 stycznia 2005 r. Syndyk X. Y. dnia 19 stycznia 2004 r. wystąpił do sędziego-komisarza o wyrażenie zgody na sprzedaż „z wolnej ręki” przedsiębiorstwa w całości. Do wniosku dołączył operat szacunkowy „Określenie wartości rynkowej nieruchomości zabudowanych budynkami użytkowymi tworzącymi zorganizowany Zakład produkcyjny” sporządzony dnia 12 stycznia 2004 r. przez rzeczoznawcę majątkowego inż. Jacka L. Rzeczoznawca oszacował wartość rynkową nieruchomości na kwotę 1 494 300 zł. Syndyk wniósł o zatwierdzenie czynności w zakresie zlecenia wyceny przedsiębiorstwa przez biegłego. Postanowieniem z dnia 25 lutego 2004 r. sędzia-komisarz zatwierdził Jacka L. jako biegłego wyznaczonego do opisu i oszacowania przedsiębiorstwa. W dniu 26 lutego 2004 r. do Sądu Rejonowego wpłynęło sporządzone przez syndyka „Zestawienie wartościowe składników majątkowych wynikających z przeprowadzonej w dniach od 16 grudnia 2003 r. do 17 grudnia 2004 r. inwentaryzacji i dokonanych szacunków dotyczących (...) Wytwórni Win i Przetworów Owocowo-Warzywnych „K.(...)-K.(...)”. W zestawieniu tym wartość nieruchomości określono według operatu szacunkowego na kwotę 1 494 300 zł, a ogółem spisany majątek oszacowano na kwotę 13 621 811,50 zł, przy czym z zestawienia tego wynika, że wartość ruchomości została określona na kwotę 8 740 498,50 zł.

Postanowieniem z dnia 2 marca 2004 r. sędzia-komisarz wyraził zgodę na sprzedaż przedsiębiorstwa upadłego z wolnej ręki „za cenę nie niższą niż wynikającą z oszacowania”. Wydając to postanowienie sędzia-komisarz nie dysponował oszacowaniem przedsiębiorstwa przez biegłego (a tylko nieruchomości), natomiast pozostałe składniki majątku wycenił sam syndyk, przy czym nie przedłożył on sędziemu-komisarzowi operatu szacunkowego, sporządzonego przez biegłego inżyniera Jacka L. dnia 2 lutego 2004 r., określającego wartość rynkową maszyn i urządzeń należących do masy upadłości na kwotę 79 710 zł. Przeprowadzając przetarg ofertowy w dniach 23 marca i 26 kwietnia 2004 r. syndyk powołując się na treść postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 2 marca 2004 r. wskazał, że „uzyskał zgodę na sprzedaż przedsiębiorstwa z wolnej ręki za cenę nie niższą niż wynikającą z oszacowania, tj. 1 494 300 zł”. Ostatecznie przetarg wygrało Przedsiębiorstwo „V.(...)-K.(...)” SA w B. oferując najwyższą cenę, tj. kwotę 1 600 000 zł. W notarialnej umowie sprzedaży przedsiębiorstwa upadłego z dnia 26 maja 2004 r. syndyk wyraził zgodę na umieszczenie postanowienia sprowadzającego się do przyjęcia za darmo przez kupującego tych ruchomości, co do których domniemani właściciele nie zdołają udowodnić prawa własności.

Powołana w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuratora Rejonowego w sprawie 3 Ds. 27/05 biegła inżynier Lidia C. w pisemnej opinii sporządzonej dnia 30 stycznia 2006 r. stwierdziła, że wartość rynkowa nieruchomości z wyłączeniem maszyn i urządzeń wynosi 2 481 000 zł. Prokurator Rejonowy aktem oskarżenia z dnia 31 maja 2006 r. postawił syndykowi X. Y. zarzut popełnienia przestępstw z art. 271 § 1 k.k., 296 § 3 k.k. i art. 585 k.s.h. w związku z art. 11 § 2 k.k. polegających na tym, że w dniu 26 lutego 2004 r. w przedstawionej sędziemu-komisarzowi inwentaryzacji składników majątkowych upadłej spółki poświadczyl nieprawdę co do wartości majątku ruchomego spółki podając kwotę 8 740 498,50 zł, podczas gdy dysponował już sporządzonym w dniu 2 lutego 2004 r. przez biegłego operatem szacunkowym określającym wartość rynkową maszyn i urządzeń należących do masy upadłości na kwotę 79 710 zł oraz przestępstwa działania na szkodę wierzycieli jak i masy upadłości poprzez zawarcie umowy sprzedaży przedsiębiorstwa po zaniżonej cenie. Przed Sądem Okręgowym toczy się postępowanie zainicjowane powództwem Mieczysława P. o uznanie umowy sprzedaży przedsiębiorstwa z dnia 26 maja 2004 r. za nieważną.

Obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego i wyjaśnił, że redagując sentencję postanowienia z dnia 2 marca 2004 r. i określając cenę sprzedaży przedsiębiorstwa nie w sposób kwotowy, ale poprzez odwołanie się do ceny oszacowania, które znajdowało się w aktach sprawy XV GUp 4/03, miał na uwadze sposób formułowania orzeczeń przyjęty w praktyce Sądu Rejonowego. Nadto wyjaśnił, że po wydaniu postanowienia o zatwierdzeniu inżyniera Jacka L. jako biegłego wyznaczonego do sporządzenia opisu i oszacowania przedsiębiorstwa nie wyraził zgody na sprzedaż przedsiębiorstwa w całości dostrzegając, że opinia biegłego nie jest pełna. W tej sytuacji oczekiwał na przedłożenie przez syndyka spisu inwentarza wraz z oszacowaniem poszczególnych składników majątkowych wchodzących w skład przedsiębiorstwa. Takie oszacowanie syndyk przedłożył w dniu 26 lutego 2004 r. i obwiniony uznał, że spełniony został wymóg sporządzenia opisu i oszacowania przedsiębiorstwa. W konkluzji obwiniony stwierdził, że nie nastąpiła oczywista i rażąca obraza art. 323 w związku z art. 213 ust. 1 i art. 319 ust. 1 Prawa upadłościowego i naprawczego, i w związku z tym nie wystąpiły przesłanki do przypisania mu odpowiedzialności dyscyplinarnej. Dlatego wniósł o umorzenie postępowania dyscyplinarnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

W ocenie Sądu Apelacyjnego postanowienie wydane przez obwinionego sędziego dnia 2 marca 2004 r. na podstawie art. 323 w związku z art. 213 ust. 1 Prawa upadłościowego i naprawczego nawet „przy najbardziej liberalnej wykładni” nie spełnia wymagania określenia „warunków zbycia”, przez co doszło do oczywistego naruszenia przepisu art. 323. Do „warunków zbycia” należą bowiem przede wszystkim

elementy przedmiotowo istotne przyszłej umowy sprzedaży, a wśród nich minimalna cena zbycia określona kwotowo lub przez opisanie oszacowania z uwzględnieniem daty i wskazaniem autora oszacowania. Przy ogólnikowo zredagowanej sentencji postanowienia z dnia 2 marca 2004 r. nie wiadomo, jakie oszacowanie obwiniony miał na uwadze a w konsekwencji, jaka była najniższa kwota, za którą syndykowi wolno było sprzedać przedsiębiorstwo upadłego. Obwiniony dokonał dnia 15 marca 2006 r. wykładni postanowienia z dnia 2 marca 2004 r. lecz, zdaniem Sądu Apelacyjnego, poczynione po upływie prawie dwóch lat od sprzedaży wyjaśnienie nie jest jednoznaczne. Zdaniem Sądu pierwszej instancji konieczne było oszacowanie przedsiębiorstwa przez biegłego (art. 319 ust. 1 Prawa upadłościowego i naprawczego), skoro przy sporządzaniu spisu inwentarza nie zostało dokonane oszacowanie przedsiębiorstwa przez biegłego. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na to, że pozostałe – poza nieruchomościami – składniki majątku wycenił nie biegły lecz sam syndyk, który nie posiadał wiadomości specjalnych, by czynność tę wykonać prawidłowo. W tej sytuacji, jak uznał Sąd pierwszej instancji, zezwolenie przez obwinionego na sprzedaż przedsiębiorstwa bez jego wyceny przez osobę posiadającą wiadomości specjalne, a więc bez ustalenia prawidłowej wartości sprzedawanego majątku, stanowi też oczywiste naruszenie art. 319 ust. 1 Prawa upadłościowego i naprawczego. Wobec naruszenia wymienionych przepisów nie można mówić o wskazaniu podstaw do ustalenia ceny przedsiębiorstwa.

Sąd pierwszej instancji przytoczył fragment zeznań sędziego Przewodniczącej Wydziału XV Gospodarczego odnoszący się do praktyki tego Wydziału w zakresie określania warunków zbycia nieruchomości i ruchomości, co czyniono przez sformułowanie „za cenę oszacowania, jednak warunkiem wydania postanowienia o takiej treści było sporządzenie przez syndyka lub biegłego oszacowania.” Sąd Apelacyjny nie podzielił pozytywnej oceny przebiegu postępowania w sprawie XV GUp 4/03 dokonanej przez sędziego wizytatora, która stwierdziła, że toczyło się ono sprawnie, z zachowaniem wymagań stawianych przepisami Prawa upadłościowego i naprawczego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego obwiniony niezasadnie powoływał się na § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 kwietnia 1998 r. w sprawie sprzedaży z wolnej ręki nieruchomości (Dz. U. Nr 55, poz. 360) jako na podstawę sformułowania postanowienia z dnia 2 marca 2004 r. Przepis ten stanowił, że nieruchomości powinny być sprzedane z wolnej ręki za cenę nie niższą niż wynikająca z oszacowania. Tę ogólną i abstrakcyjną normę należało doprecyzować w postanowieniu przez wskazanie daty i autora oszacowania, czyli dostosować do konkretnej sprawy, „pomijając już fakt”, że oszacowanie przedłożone przez syndyka zawierało tylko oszacowanie przez biegłego nieruchomości a nie przedsiębiorstwa. Stwierdzone uchybienie w postaci oczywistego naruszenia przepisów art. 323 w

związku z art. 213 ust. 1 oraz art. 319 ust. 1 Prawa upadłościowego i naprawczego pozwoliły syndykowi na daleko idącą dowolność w ustaleniu ceny sprzedaży przedsiębiorstwa, co doprowadziło do sprzedaży za zaniżoną cenę tj. za cenę oszacowania nieruchomości, co przyznał sam obwiniony. Konsekwencją tej nadmiernej swobody było również zamieszczenie w umowie niekorzystnego dla wierzycieli i masy upadłości postanowienia o możliwości przejęcia przez kupującego za darmo tych ruchomości, co do których domniemani właściciele nie zdołają udowodnić prawa własności. Te okoliczności Sąd Apelacyjny uznał za obciążające przy dokonywaniu wymiaru kary. Za okoliczność łagodzącą uznał natomiast niewielkie (dwuletnie) doświadczenie zawodowe obwinionego, przy uwzględnieniu, że postanowienie z dnia 2 marca 2004 r. zapadło w pierwszej (w dodatku poważnej) sprawie upadłościowej w jego karierze, gdyż pracę w Wydziale XV rozpoczął on w połowie 2003 r.

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego wniósł odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 2 marca 2007 r., zaskarżając go w całości i zarzucając obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 107 § 1 u.s.p. poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż wydając postanowienie sędziego-komisarza w sprawie XV GUp 4/03 Sądu Rejonowego wyrażające zgodę na sprzedaż przedsiębiorstwa upadłego z wolnej ręki za cenę nie niższą niż wynikająca z oszacowania, dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów art. 319 ust. 1 i art. 323 w zw. z art. 213 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U. Nr 60, poz. 535 ze zm.) z tego powodu, że nie została określona minimalna cena sprzedaży, a także nie sprecyzowano innych warunków tej umowy. Podniósł także zarzut obrazę przepisów postępowania mającej wpływ na treść orzeczenia: art. 4 k.p.k, 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. przez zaniechanie zbadania i nieuwzględnienie okoliczności faktycznych przemawiających na jego korzyść (na które powoływał się w składanych do akt pismach z dnia 12 grudnia 2006 r., 29 stycznia 2007 r. i z 20 lutego 2007 r.) i w konsekwencji wydanie wyroku z pominięciem tych okoliczności, bez wskazania w jego uzasadnieniu, z jakich przyczyn nie zostały one uwzględnione, a także art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. i art. 5 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. przez niedokładne określenie przypisanego przewinienia dyscyplinarnego – przez co naruszona została zasada domniemania niewinności, a ponadto przypisanie oczywistej i rażącej obrazę art. 319 ust. 1 Prawa upadłościowego i naprawczego bez jednoczesnego umieszczenia w opisie przypisanego czynu okoliczności związanych z zastosowaniem tego przepisu. W uzasadnieniu odwołania obwiniony zarzucił, że Sąd Apelacyjny bezpodstawnie utożsamiał ocenę postanowienia z dnia 2 marca 2004 r. jako nieprawidłowego z wnioskiem o tym, że doszło do zawinionej przez niego oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa. Powołał się przy tym na orzeczenia Sądu Najwyższego, wyjaśniające oczywistość naruszenia prawa

jako istniejącą wówczas, gdy błąd jest łatwy do stwierdzenia i bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis a rozumienie przepisu nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawnych. Odwoływał się ponadto do orzeczeń zapadłych w Izbie Cywilnej SN w postępowaniu wywołanym wniesieniem skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Zdaniem obwinionego przepis art. 323 Prawa upadłościowego i naprawczego nie wyjaśnia, co należy rozumieć pod zwrotem „warunki zbycia”. Przyznaje jednak, że w drodze wykładni powszechnie przyjmuje się, że sędzia-komisarz powinien określić przynajmniej minimalną cenę sprzedaży, natomiast określenie innych warunków często jest zbędne. Zdaniem obwinionego określenie minimalnej ceny sprzedaży może nastąpić nie tylko, jak przyjął Sąd pierwszej instancji, przez wskazanie kwoty lecz również przez podanie podstaw do jej ustalenia „z użyciem zwrotu *za cenę nie niższą niż wynikająca z oszacowania*”. Taki sposób określania minimalnej ceny sprzedaży był powszechnie przyjęty w Sądzie Rejonowym po wejściu w życie Prawa upadłościowego i naprawczego i był wzorowany na przepisie § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 kwietnia 1998 r. w sprawie trybu sprzedaży z wolnej ręki nieruchomości, handlowego statku morskiego lub statku żeglugi śródlądowej w postępowaniu upadłościowym (Dz. U. Nr 55, poz. 360). Wedle przepisów obowiązujących przed wejściem w życie Prawa upadłościowego i naprawczego (p.u.n.) sędzia-komisarz zezwalał jedynie na sprzedaż z wolnej ręki bez określania warunków zbycia nieruchomości. Obwiniony podnosił, że postanowienie z dnia 2 marca 2004 r. o zgodzie na sprzedaż z wolnej ręki przedsiębiorstwa upadłego za cenę nie niższą niż wynikająca z oszacowania, odnosiło się do oszacowania złożonego przez syndyka do akt sprawy dnia 26 lutego 2004 r., bo w dacie wydania tego postanowienia w aktach znajdowało się tylko to oszacowanie, a jako sędzia-komisarz nie miał żadnych podstaw do przypuszczeń, że syndyk przy obwieszczeniu o sprzedaży w prasie, a następnie przy sporządzaniu aktu notarialnego obejmującego umowę sprzedaży posłuży się oszacowaniem o innej treści bądź w ogóle nie przedłoży notariuszowi oszacowania. Obwiniony podkreślił, że pojęcie „oszacowania” na gruncie prawa upadłościowego zawsze wiąże się z konkretną kwotą, na którą składa się ustalona dla potrzeb likwidacji majątku wartość poszczególnych składników majątkowych wchodzących w skład masy upadłości (art. 306 p.u.n.) bądź wartość przedsiębiorstwa upadłego jako całości (art. 319 p.u.n.). Oszacowanie jest wstępną czynnością syndyka dokonywaną jednocześnie ze sporządzeniem spisu inwentarza masy upadłości, przy czym syndyk może zlecić dokonanie wyceny konkretnych składników majątkowych rzeczoznawcy. Obwiniony podniósł, że Sąd pierwszej instancji niesłusznie uznał, że opis i oszacowanie mogą być sporządzone tylko przez biegłego. W sprawie, na tle której toczy się postępowanie dyscyplinarne, przy sporządzeniu spisu inwentarza każdy składnik został opisany i oszacowany, a łączną

wartość wynikającą ze zsumowania syndyk umieścił w „zestawieniu wartościowym składników majątkowych” przedłożonym sędziemu-komisarzowi dnia 26 lutego 2004 r. W podsumowaniu tego dokumentu syndyk użył sformułowania „Ogółem spisany majątek (...) szacuje się na 13 621 811,99 zł”. W przekonaniu obwinionego sędziego oszacowanie to stanowiło „pewną i jednoznaczną podstawę dla określenia ceny sprzedaży”. Podnosząc zawilość i niejednoznaczność pojęcia „przedsiębiorstwo” obwiniony podkreślił, że brak było jakichkolwiek podstaw do uznania, że przy rzetelnie sporządzonym oszacowaniu poszczególnych składników majątkowych przedsiębiorstwa upadłego jego wartość byłaby wyższa niż suma wartości nieruchomości i ruchomości. Zdaniem obwinionego do przypisania mu odpowiedzialności dyscyplinarnej konieczne było ustalenie przesłanki winy, a z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika jaki rodzaj winy został mu przypisany. Sąd nie wziął przy tym pod uwagę okoliczności przemawiających na jego korzyść, do których zaliczył treść § 2 ust. 1 wymienionego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości oraz wynikającą z zeznań sędziego – Przewodniczącej Wydziału XV Gospodarczego praktykę przyjętą również w pierwszym okresie obowiązywania Prawa upadłościowego i naprawczego. Obwiniony podał, że wydając kwestionowane rozstrzygnięcie nie posiadał wiedzy o istnieniu dwóch oszacowań, a używając formuły „za cenę nie niższą, niż wynikająca z oszacowania” czynił to z intencją zapewnienia sprzedaży przedsiębiorstwa po cenie wynikającej z oszacowania przedłożonego w dniu 26 lutego 2004 r. „Odpowiedź na pytanie za jaką najniższą cenę syndyk mógł sprzedać przedsiębiorstwo upadłego jest zatem uzależniona – czego nie zauważył Sąd pierwszej instancji – od ustalenia jakie konkretne składniki majątkowe wchodzące w skład przedsiębiorstwa upadłego zostały objęte sprzedażą”. Przy spisie inwentarza syndyk wyodrębnił „depozyty” osób trzecich. Obwiniony uważa, że w dacie wydania kwestionowanego postanowienia miał podstawy do przyjęcia, że również co do tych rzeczy istnieje domniemanie, że należą do majątku upadłego. Nie mógł przewidzieć, że w umowie sprzedaży co do tych rzeczy zostanie użyty budzący wątpliwości zwrot o ich przekazaniu nabywcy przedsiębiorstwa. Zdaniem obwinionego, pozytywna ocena postanowienia z dnia 2 marca 2004 r. dokonana przez sędziego wizytatora wyłącza możliwość przyjęcia oczywistej obrazy prawa. Powołał się nadto na uzasadnienie nieprawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 14 lutego 2007 r. w sprawie XV U 79/03, które dotyczyło tego samego upadłego, a z którego wynika, że mógł być przekonany jako sędzia-komisarz, że wartość ruchomości wynosi ponad 8 740 000 zł, został natomiast wprowadzony w błąd przez syndyka. Obwiniony zakwestionował sposób sformułowania zaskarżonego wyroku. Użycie zwrotu „a w szczególności” uznał za sprzeczne z zasadą dokładnego określenia czynu przypisanego oraz z zasadą domniemania niewinności. Podniósł przypisanie mu oczywistej i rażącej obrazy art. 319 ust. 1 p.u.n. bez umieszczenia w opisie czynu okoliczności związanych

z zastosowaniem tego przepisu (powołanie biegłego przed sprzedażą przedsiębiorstwa).

Obwiniony zawarł w odwołaniu wnioski o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie od popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, ewentualnie – w przypadku uznania, iż w sprawie doszło jednak do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego – o umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej (art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p.).

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o utrzymanie orzeczenia w mocy w zakresie rozstrzygnięcia o popełnieniu przewinienia służbowego i zmianę wyroku w przedmiocie wymierzenia kary oraz o umorzenie postępowania w tym zakresie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie, poza wnioskiem o umorzenie postępowania w zakresie rozstrzygnięcia o karze dyscyplinarnej.

Na wstępie należy przypomnieć, że przewinienie dyscyplinarne w postaci dopuszczenia się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa polega na popełnieniu łatwego do stwierdzenia błędu w wykładni i stosowaniu prawa, którego rozumienie nie budzi wątpliwości u osoby o wykształceniu prawniczym, a skutki tego błędu są poważne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02). Obraza przepisów prawa może być przy tym odniesiona w zasadzie wyłącznie do przepisów o charakterze proceduralnym. Zasadność orzeczenia nie może bowiem podlegać ocenie w postępowaniu dyscyplinarnym. Dlatego też przy stosowaniu przez sądy dyscyplinarne przepisu art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych nie są przydatne kryteria oceny zgodności z prawem prawomocnych orzeczeń, wypracowane przez Sąd Najwyższy przy rozpoznawaniu skarg o stwierdzenie takiej niezgodności. Podobnie nie mogą mieć znaczenia dla oceny zasadności obwinienia wykładnia i praktyka stosowania poprzednio obowiązujących przepisów Prawa upadłościowego i wydane na jego podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. Praktyka stosowana w Wydziale, w którym orzekł obwiniony sędzia oraz niedługi czas obowiązywania nowego prawa, wadliwie przez niego zastosowanego mogą mieć co najwyżej znaczenie dla wymiaru kary, nie zaś ustalenia popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Podobnie nie może mieć istotnego znaczenia pozytywna ocena przebiegu postępowania sporządzona przez sędziego wizytatora. Z tego też względu i wobec niesporności stanu faktycznego sprawy podniesione w odwołaniu zarzuty naruszenia przepisów postępowania nie mogły odnieść skutku, a Sąd Apelacyjny nie dopuścił się zarzucanych mu uchybień, przy czym zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. jest niezrozumiały.

Rozpatrywany zarzut dotyczy wydania przez sędziego-komisarza postanowienia zezwalającego na sprzedaż przedsiębiorstwa z wolnej ręki z określeniem, że ma ona

nastąpić za cenę nie niższą niż wynikająca z oszacowania. W ocenie Sądu Najwyższego obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywiście i rażąco błędnym zredagowaniu treści tego postanowienia. Obwiniony działał na podstawie art. 323 w związku z art. 213 Prawa upadłościowego i naprawczego. Gdyby została ustanowiona rada wierzycieli, to jej przysługiwałaby kompetencja wydania zezwolenia na sprzedaż przedsiębiorstwa z wolnej ręki z ustaleniem warunków zbycia (art. 323). Skoro nie została ustanowiona, kompetencję tę wykonywał obwiniony jako sędzia-komisarz. Z przepisu art. 323 stosowanego w związku z art. 213 wynika w sposób całkowicie jasny obowiązek określenia warunków zbycia przedsiębiorstwa z wolnej ręki. Jest on jasny również dla obwinionego. Obwiniony przyznaje też, że najbardziej istotnym warunkiem zbycia jest cena minimalna. Twierdzi jedynie, że sprostął obowiązkowi używając określenia odnoszącego się do ceny wynikającej z oszacowania. Nie jest to pogląd możliwy do obrony. Należy wprawdzie zgodzić się z obwinionym, że nie jest absolutnie konieczne określenie ceny minimalnej kwotowo. Nie można byłoby zatem mówić o delikcie dyscyplinarnym, gdyby użyte przez obwinionego określenie stwarzało warunki do wyliczenia tej ceny. Tak jednak nie stało się. Poprawne odesłanie do oszacowania powinno identyfikować je dostatecznie w sposób niepozostawiający wątpliwości co do tego, o jakie oszacowanie chodzi. Idąc dalej za tokiem rozumowania przedstawionym w odwołaniu, można dopuścić nawet odwołanie do oszacowania bez jego szczegółowej identyfikacji, ale jedynie zupełnie wyjątkowo, wówczas gdy dla nikogo nie budziłoby wątpliwości o jakie oszacowanie, a w konsekwencji o jaką cenę, chodzi. Oszacowanie, podobnie jak poprzedzający je opis, stanowi instytucję prawa upadłościowego o treści prawnej. Obwiniony zdaje się natomiast rozumieć te instytucje w znaczeniu potocznym. Opis i oszacowanie nie są wprawdzie formułowane w postaci orzeczeń, są jedynie czynnościami faktycznymi zasadniczo syndyka, natomiast sędzia-komisarz przed sprzedażą przedsiębiorstwa wyznacza, na wniosek syndyka, biegłego do sporządzenia opisu i oszacowania, jeżeli nie dokonano tego przy sporządzeniu inwentarza i oszacowania (art. 319 ust. 1 Prawa upadłościowego i naprawczego). Na opis i oszacowanie przysługują zarzuty. Nie jest sporne, że syndyk nie sporządził inwentarza i oszacowania w przepisany terminie. Złożył sędziemu-komisarzowi spis inwentarza i „zestawienie wartościowe” już po złożeniu wniosku o zezwolenie na sprzedaż przedsiębiorstwa z wolnej ręki. Z tej sytuacji wynikają dwa wnioski. Po pierwsze sędzia-komisarz powinien był zastosować się do jasnej normy art. 319 i wyznaczyć biegłego. Po drugie, „zestawienie wartościowe”, nawet w powiązaniu z inwentaryzacją, nie może być utożsamione z oszacowaniem, do którego jakoby odwołał się obwiniony w postanowieniu z dnia 2 marca 2004 r. Elementy opisu i oszacowania zostały określone ustawowo w art. 319 ust. 2 – 4 Prawa upadłościowego i naprawczego. Sam obwiniony dołączył do odwołania opisy i oszacowania

sporządzone na użytek innych spraw. Różnią się one jakościowo od dokumentu złożonego przez syndyka, znajdującego się na k. 158, który to dokument, jak wyjaśnił obwiniony, miał on ma myśli redagując postanowienie z dnia 2 marca 2004 r. Oczywistość naruszenia wskazanych w zarzucie przepisów prawa rysuje się zatem dostatecznie wyraźnie. Nie może być uznane za określenie warunków zbycia odesłanie do ceny wynikającej z oszacowania, skoro prawidłowego oszacowania poprzedzonego opisem w ogóle nie sporządzono, a na ówczesnym etapie postępowania nieodzwonne było sporządzenie tych czynności przez biegłego. Sam obwiniony w odwołaniu daje wyraz niepewności co do tego, jaka cena, wyrażona kwotowo, powinna być uznana za minimalną w rozumieniu zredagowanego przez niego postanowienia. Za podstawę do wyliczenia tej ceny uważa ogólną kwotę oszacowania (13 621 811,89 zł), od której to kwoty powinny być odjęte wartości składników nieobjętych umową sprzedaży. Z drugiej strony, dostrzegając obecnie zamieszczenie w „zestawieniu” potraktowanym przez niego jako oszacowanie pozycji nazwanych przez syndyka „depozytami” (a nazwa ta nie nawiązuje do treści art. 319 ust. 2 – 4), podaje, że zgoda na sprzedaż obejmowała również te rzeczy, objęte rzekomym „oszacowaniem”. Spisanie składników przedsiębiorstwa, co do których istniały wątpliwości, jeśli chodzi o ich własność powinno było spowodować zamieszczenie w treści postanowienia „innych warunków umowy”. Opisane okoliczności faktyczne i stan sprawy powodowały, że właściwe zastosowanie art. 323 w związku z art. 213 i art. 319 Prawa upadłościowego i naprawczego nie powinno budzić najmniejszych wątpliwości nie tylko dlatego, że przepisy te są jasne, ale i z tego względu, że sens ich jest oczywisty. Czynności sędziego-komisarza o charakterze nadzorczym mają na celu ochronę interesów wierzycieli i innych podmiotów dotkniętych upadłością. Tym bardziej, sędzia-komisarz nie powinien dopuścić do tego, by jego działania lub zaniechania działały na szkodę wierzycieli upadłego. Gdyby możliwe było enigmatyczne ustalenie warunków zbycia przedsiębiorstwa, konieczność uzyskania zgody na sprzedaż z wolnej ręki nie miałyby sensu. Sens tej zgody wyraża się w uniknięciu pozostawienia syndykowi całkowitej swobody, która mogłaby zaowocować pokrzywdzeniem wierzycieli. Sprzedaż przedsiębiorstwa upadłego po cenie niewiele wyższej od ceny oszacowania nieruchomości stanowiła rażący skutek naruszenia przez obwinionego przepisów prawa przy redagowaniu postanowienia z dnia 2 marca 2004 r. Sędzia-komisarz powinien zawsze dokładać staranności o uczciwy, przejrzysty, sprawny przebieg postępowania po ogłoszeniu upadłości. Takie nadzieje pokładane są w sędziach i stanowią uzasadnienie dla ich zaangażowania w te skomplikowane prawnie i faktycznie sprawy, nienależące przecież do wymiaru sprawiedliwości sensu *stricto*. Obwiniony nie okazał odpowiedniej staranności i dbałości w formułowaniu postanowienia z dnia 2 marca 2004 r. i w tym przejawia się jego wina w postaci niedbalstwa. Wina nieumyślna stanowi dostateczną przesłankę do przypisania

sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa. Mimo użycia we wniosku o ukaranie zwrotu „w szczególności”, nie budzi wątpliwości ani treść tego wniosku, ani opis przypisanego przewinienia w zakresie tego, jakich przepisów dotyczy oczywista i rażąca obraza.

Z tych względów zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy, jednakże wobec upływu okresu przedawnienia karalności przewinienia, postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej ulegało umorzeniu na podstawie art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p.